

Tomasz z Akwinu – Czy zło jest czymś?¹

(Kwestie dyskutowane o zlu, q. 1, a. 1)

przeł. Michał Zembrzski

(Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie,
Wydział Filozofii Chrześcijańskiej)

Wydaje się, że tak.

1. Wszystko, co jest stworzone, jest czymś. A zło jest czymś stworzonym, według tego, co jest [napisane] w *Księdze Izajasza* (45,7): „Ja Pan uczyniłem pokój i stworzyłem zło (*faciens pacem et creans malum*)”². Zatem zło jest czymś.

¹ *Et primo quaeritur an malum sit aliquid*. Teksty paralelne, w których stawiane jest podobne pytanie: *Super Sent.* II, d. 34, q. 1, a. 1 i 2; *Summa contra gentiles* III, c. 7, 8, 9; *S. th.*, I, q. 48, a. 1; *In De divinis nominibus*, cap. 4 l. 14; *Comp. theol.* 1, c. 115. We wskazanych miejscach można znaleźć fragmenty podobne czy wręcz analogiczne, jednak nie są one identyczne. *Komentarz do Sentencji* odnosi do dwóch pytań – czy zło istnieje? (*an malum sit*) i czym ono jest? (*quid est malum*). Drugie z tych pytań Tomasz rozstrzyga, formułując następująco pytanie: „czy zło jest pewnym bytem [określonym] pozytywnie?” (*utrum malum sit quoddam ens positivum*). W *Summie przeciw poganom*, w księdze III w artykule 7, Akwinata prowadzi argumentację uzasadniającą tezę, że „zło nie jest żadną istotą” (*quod malum non est aliqua essentia*). W *Summie teologii* pojawia się kwestia następująca: „czy zło jest jakąś naturą?” (*utrum malum sit natura aliqua*). W *Kwestiach dyskutowanych o zlu* Tomasz wielokrotnie odwołuje się do Pseudo-Dionizego, w swoim *Komentarzu do Imion Bożych* (do księgi IV) formułuje określenie tego, czym jest zło, a także charakteryzuje jego naturę – pisząc, że „zło nie jest czymś subsystującym, co przez swoją naturę byłoby złe” (*malum non est aliquod subsistens quod per suam naturam sit malum*); w dalszym fragmencie komentarza pada inne, również związane z kategorią istnienia, określenie zła: „zło samo przez siebie nie jest czymś istniejącym” (*malum per seipsum non est aliquod existens*). W *O wierze* Akwinata problemowi zła poświęca kilka artykułów. W artykule 115 stwierdza, że jest rzeczą niemożliwą, aby zło było jakąś naturą (*impossibile est esse aliquam naturam malum*).

² Fragmenty Pisma św. w tłumaczeniu własnym, ponieważ skrótowość podanych cytatów nie pozwala na oparcie się na polskim tłumaczeniu. Wyjątek stanowi fragment z *Ewangelii św. Jana*,

2. Ponadto, każde z dwóch przeciwieństw³ jest czymś w naturze, ponieważ [rzeczy] przeciwne są umieszczone w tym samym rodzaju. Zło jednak jest przeciwne dobru według tego, co jest [powiedziane] w *Mądrości Syracha* (33,15): „przeciw dobru zło”. Zatem zło jest czymś.

3. Należy jednak powiedzieć, że zło pojmowane jako coś abstrakcyjnego nie jest czymś przeciwnym, lecz [jest] brakiem, ale jakieś zło pojmowane jako coś konkretnego jest czymś przeciwnym i jest czymś (jakimś bytem). Lecz wbrew temu, nic nie jest przeciwne drugiemu według tego, w czym się ze sobą zgadza. Czern nie sprzeciwia się bieli według tego, że jest kolorem. Jednak według tego, że coś jest podporządkowane samemu złu, zgadza się zło z dobrem. Według tego zatem zło nie sprzeciwia się dobru, że mają coś wspólnego ze sobą, a sprzeciwia się jedynie według tego, że jest samo złem. Zło zatem, o ile jest złem, jest czymś.

4. Ponadto, przeciwstawienie formy i braku znajduje się także w rzeczach naturalnych. Nie mówi się jednak, że w rzeczach naturalnych zło sprzeciwia się dobru, lecz tylko w [działaniach] moralnych: ponieważ zło i dobro, według tego, że są przeciwne, zawierają w sobie cnoty i wady. Zatem przeciwieństwo zła i dobra nie jest pojmowane według tego, jak przeciwstawia się brak i sprawność.

5. Ponadto, Dionizy⁴ i Jan Damasceński⁵ mówią, że zło jest jak ciemność. Ciemność zaś przeciwstawia się światłu, jak jest powiedziane w księdze II *O duszy*⁶. Zatem zło przeciwstawia się dobru i nie jest tylko jego brakiem.

6. Ponadto, Augustyn⁷ mówi, że to, co jest tylko raz jeden, nigdy całkowicie nie przestaje istnieć. Jeśli więc powietrze jest oświetlane przez słońce, to światło stworzone w powietrzu nie przestaje zupełnie istnieć. Nie można też mówić, że powraca do swojego źródła. Zatem pozostaje w podmiocie jako coś, co jest tak, jak niedoskonała dyspozycja, a to nazywa się ciemnością. Tak więc ciemność jest

do którego odwołuje się Tomasz z Akwinu w drugim *sed contra* – w tym miejscu skorzystano z Biblii Tysiąclecia (Poznań–Warszawa 1990).

³ W tłumaczeniu posługuję się ustalonym znaczeniem łacińskich terminów wyrażających przeciwstawienia. Przeciwstawienie (*oppositio*) jest zatem rodzajem dla czterech gatunków: najmocniejszego – sprzeczności (*contradictio*), przeciwieństwa (*contrarietas*; stąd *contrarium* tłumaczone będzie jako „przeciwne”), braku (*privatio*) oraz tego, co nazywane bywa „przeciwstawieniem relatywnym”, które akurat w tym fragmencie nie występuje, ale pojawia się w innych tekstach Akwinaty (*oppositio relativa*). Por. W. Stróżewski, *Z historii problematyki negacji*, „Studia Mediewistyczne” 1967, nr 8, s. 184–245. Zob. Arystoteles, *Metafizyka* X, 8 (1058a, 10–11).

⁴ Pseudo-Dionizy Areopagita, *O imionach Bożych* IV, 32 (PG 3, 732D).

⁵ Jan Damasceński, *O wierze prawdziwej* II, 4 (PG 94, 876A).

⁶ Arystoteles, *O duszy* II, 7 (418b, 18).

⁷ Augustyn, *De moribus Ecclesiae* II, 7 (PL 32, 1349).

czymś przeciwnym światłu i nie [jest] tylko jego brakiem. I ta sama racja dotyczy zła i dobra. Zatem zło nie jest tylko brakiem dobra, lecz jest [jemu] przeciwne.

7. Ponadto, między brakiem a sprawnością nie ma niczego pośredniego w rzeczach zdolnych do [ich] przyjmowania. Jednak między dobrem i złem jest coś pośredniego – nie wszystkie [rzeczy] są dobre i złe, jak mówi się w *Kategoriach*⁸. Zatem dobro i zło nie przeciwstawiają się [sobie] wyłącznie jako opozycje (*opposita*), lecz jako [to, co] przeciwne (*contraria*), między którymi może być coś pośredniego. I tak zło jest czymś.

8. Ponadto, wszystko, co niszczy, działa. Zło jednak, o ile jest złem, niszczy, jak mówi Dionizy w księdze IV *O imionach Bożych*⁹. Zatem zło, o ile jest złem, działa. Lecz niczego by nie czyniło, gdyby nie było czymś. Zatem zło, o ile jest złem, jest czymś.

9. Lecz należałoby powiedzieć, że niszczenie nie jest działaniem, lecz ubytkiem (*defectus*)¹⁰ działania. Przeciwnie jednak, niszczenie jest ruchem lub zmianą. Zatem niszczenie jest poruszaniem, a poruszanie jest działaniem, stąd niszczenie jest działaniem.

10. Ponadto, zdarza się naturalne niszczenie tak jak i rodzenie, jak mówi Filozof w księdze V *Fizyki*¹¹. Tymczasem we wszelkim naturalnym ruchu jest coś, co jest samo w sobie zamierzone przez naturę poruszającego. A więc w niszczeniu jest coś, [co] samo w sobie zamierzone [jest] przez naturę niszczącego. Niszczenie zaś jest czymś właściwym złu, jak mówi Dionizy¹². Zatem zło posiada jakąś naturę zmierzającą do jakiegoś celu.

11. Ponadto, co nie jest czymś, nie może być rodzajem, ponieważ niebyty nie są gatunkami, jak mówi Filozof w IV księdze *Fizyki*¹³. Jednak zło jest rodzajem. Mówi się bowiem w *Kategoriach*¹⁴, że zło i dobro nie są w rodzaju, lecz są rodzajami innych [rzeczy]. Zatem zło jest czymś.

12. Ponadto, co nie jest czymś, nie może być różnicą porządkującą dla czegoś innego, ponieważ każda różnica jest jednością i bytem, jak mówi się w księdze

⁸ Arystoteles, *Kategorie* 10 (12a, 16–17).

⁹ Pseudo-Dionizy Areopagita, *O imionach Bożych* IV, 20 (PG 3, 717B).

¹⁰ Określenie *defectus* u św. Augustyna często występuje zamiennie z określeniem *privatio* – brak. W tekstach Tomasza z Akwinu podobnie można zamiennie je stosować. Możliwe jest również zastosowanie kalki językowej – „defekt, błąd, brak, odstępstwo, uszczerbek”.

¹¹ Arystoteles, *Fizyka* V, 1 (225a, 12–20).

¹² Pseudo-Dionizy Areopagita, *O imionach Bożych* IV, 20 (PG 3, 717B).

¹³ Arystoteles, *Topiki* IV, 6 (128b, 9).

¹⁴ Tenże, *Kategorie* 11 (14a, 23–25).

III *Metafizyki*¹⁵. Jednak dobro i zło są różnicami porządkującymi cnoty i wady. Zatem zło jest czymś.

13. Ponadto, co nie jest czymś, nie może się powiększać ani zmniejszać. Lecz zło powiększa się i zmniejsza. Większym bowiem złem jest zabójstwo niż cudzołóstwo. Nie można mówić, że coś byłoby nazywane większym złem, o ile bardziej niszczyłoby dobro, ponieważ zniszczenie dobra jest skutkiem zła. Przyczyna bowiem nie powiększa się i nie zmniejsza ze względu na skutek, lecz raczej odwrotnie. Zatem zło jest czymś.

14. Ponadto, wszystko, co posiada istnienie przez położenie w miejscu, jest czymś. Zło jednak jest czymś tego rodzaju, mówi bowiem św. Augustyn¹⁶, że „zło położone na swoim miejscu dobitniej uwypukla dobro”¹⁷. Nie można jednak tak mówić, że tak rozumie się zło od strony dobra, w którym się znajduje. Skoro zło uwypukla dobro ze względu na przeciwstawienie, które posiada w stosunku do niego, to wedle tego rzeczy przeciwstawne umieszczone obok siebie stają się dzięki temu bardziej znane. Zatem zło, o ile jest złem, jest czymś.

15. Ponadto, mówi Filozof w księdze V *Fizyki*¹⁸, że wszelka zmiana dokonuje się [jako przejście] z podmiotu w podmiot lub z podmiotu do czegoś niebędącego podmiotem, lub z czegoś niebędącego podmiotem w podmiot. A nazywa się podmiotem to, co jest określone za pomocą zdania twierdzącego. Skoro zatem ktoś zmienia się z dobrego w złego, nie zmienia się z podmiotu w coś niebędącego podmiotem ani też z czegoś niebędącego podmiotem w podmiot – a to dlatego, że te zmiany są powstawaniem i niszczeniem. Zatem ktoś zmienia się z podmiotu w podmiot i tak wydaje się, że zło jest czymś istniejącym, co oznacza się przez zdanie twierdzące.

16. Ponadto, Filozof mówi w księdze I *O powstawaniu i niszczeniu*¹⁹, że niszczenie jednego jest zrodzeniem drugiego. Jednak zło, o ile jest złem, jest zdolne do niszczenia według tego, co mówi Dionizy w IV rozdziale *O imionach Bożych*²⁰.

¹⁵ Tenże, *Metafizyka* III, 3 (998b, 26).

¹⁶ Augustyn, *Enchiridion* II (PL 40, 236).

¹⁷ Zob. *S. th.* I, q. 48, a. 1, arg. 5. Tomasz cytuje cały fragment św. Augustyna (*Enchiridion* II): „ex omnibus consistit universitatis admirabilis pulchritudo; in qua etiam illud quod malum dicitur, bene ordinatum, et suo loco positum, eminentius commendat bona” – „wszystko składa się na podziwu godne piękno wszechświata; wśród tego także i to, co złem nazywamy, należycie uregulowane i na swoim miejscu położone, dobitniej uwypukla dobro” (tłum. P. Bełch).

¹⁸ Arystoteles, *Fizyka* V, 1 (225a, 3–7).

¹⁹ Tenże, *O powstawaniu i niszczeniu* I, 3 (318a, 23–25).

²⁰ Pseudo-Dionizy Areopagita, *O imionach Bożych* IV, 20 (PG 3, 717B).

Zatem zło, o ile jest złem, jest zdolne do rodzenia czegoś i w ten sposób trzeba, żeby było czymś. A to dlatego, że wszystko, co jest zrodzone, jest zrodzone z czegoś.

17. Ponadto, dobro posiada powód pożądania, ponieważ dobro jest tym, czego wszyscy pożądają, jak jest powiedziane w księdze I *Etyki nikomachejskiej*²¹. I z tej samej przyczyny zło posiada powód, aby go unikać. Zdarza się jednak, że coś, co jest oznaczone przez przeczenie, jest naturalnie pożądane, oraz coś oznaczone przez twierdzenie jest naturalnie unikane, tak jak owca naturalnie unika obecności wilka oraz pożąda jego nieobecności. Zatem dobro nie jest bardziej czymś niż zło.

18. Ponadto, kara, o ile jest karą, jest słuszna (*iusta*), a to, co jest słuszne, jest dobre. A więc kara, o ile jest karą, jest jakimś dobrem. Kara jednak, o ile jest karą, jest czymś złym, dzieli się bowiem zło na karę i winę. Zatem jakieś zło, o ile jest tego rodzaju, jest dobrem. Jednak każde dobro jest czymś, stąd również zło, o ile jest złem, jest czymś.

19. Ponadto, jeśli dobroć nie byłaby czymś, to niczym nie byłoby dobro. Podobnie więc jeśli złośliwość (*malitia*) nie jest czymś, to zło jest niczym. Lecz zdarzają się liczne zła (niegodziwości), zatem złośliwość jest czymś.

20. Należy jednak powiedzieć, że zło nie jest bytem natury czy też obyczajów, lecz jest bytem myślnym. Lecz przeciw temu jest to, co Filozof mówi w księdze VII *Metafizyki*²², że dobro i zło są w rzeczach, prawda i fałsz są zaś w intelekcie. Zatem zło nie jest tylko bytem myślnym, lecz jest czymś w rzeczach naturalnych.

Przeciw temu.

s.c. 1. Przeciw temu jest to, co mówi św. Augustyn w księdze XI *O Państwie Bożym*²³, że zło nie jest jakąś naturą, lecz przyjmuje nazwę ubytku (braku) dobra.

s.c. 2. Ponadto jest powiedziane w *Ewangeliu św. Jana* (1,3), że „wszystko przez nie się stało”. Lecz zło nie jest uczynione przez Słowo, jak mówi św. Augustyn²⁴. Zatem zło nie jest czymś.

s.c. 3. Ponadto dodane jest w tym samym miejscu, że „bez niego nic się nie stało”, to znaczy [nie stał się] grzech, ponieważ grzech niczym nie jest i niczego

²¹ Arystoteles, *Etyka nikomachejska* I, 1 (1094a, 2–3).

²² Tenże, *Metafizyka* VI, 4 (1027b, 25–27).

²³ Augustyn, *O państwie Bożym* XI, 9 (PL 41, 325).

²⁴ Augustyn, *In Johannis Evangelium*, tr. I, 1, n. 13 (PL 35, 1385).

nie czynią ludzi, gdy grzeszą, jak mówi tamże *Glossa*²⁵. I z tego samego powodu jakiegokolwiek inne zło nie jest niczym. Zatem zło nie jest czymś.

Odpowiedź.

Należy powiedzieć, że tak jak o kolorze białym, tak też i o złu można mówić dwojako. Gdy w pierwszy sposób mówi się o kolorze białym, to można [w ten sposób] pojmować to, co jest podmiotem bieli. W drugi sposób mówi się o kolorze białym, że coś jest białe, o ile jest białe, mianowicie [kolor biały] jest samą przypadłością. I podobnie w pierwszy sposób można zło rozumieć jako to, co jest podmiotem zła – i tak zło jest czymś; w drugi sposób można rozumieć samo zło, i wtedy zło nie jest czymś, lecz jest samym brakiem jakiegoś szczegółowego dobra.

Dla uznania oczywistości tego [odróżnienia] należy zdać sobie sprawę, że dobro właściwie [mówiąc] jest czymś, o ile jest pożądane. Jednak według zdania Filozofa z książki I *Etyki nikomachejskiej*²⁶ najlepiej określa się dobro, mówiąc, że dobro jest tym, czego wszyscy pożądają (*bonum est quod omnia appetunt*). O złu zaś mówi się, że jest tym, co przeciwstawia się dobru. Stąd należy powiedzieć, że zło jest tym, co przeciwstawia się przedmiotowi pożądania, o ile jest tego rodzaju. Jest zaś niemożliwe, aby tak określone zło było czymś, co staje się jasne z trzech powodów.

Po pierwsze, ponieważ to, co pożądane, posiada naturę celu, [a] porządek celów jest taki, jak porządek poruszycieli. O ile bowiem jakiś poruszający jest wyższy i bardziej powszechny, o tyle i cel, z powodu którego ktoś działa, jest dobrem bardziej powszechnym (*universalius bonum*). Jednak każdy działający działa ze względu na cel i ze względu na jakieś dobro. I to wydaje się jasne w rzeczach ludzkich. Jednak władca miasta (*rector civitatis*) zmierza do jakiegoś dobra szczegółowego, które jest dobrem miasta. Król (*rex*) zaś jest wobec niego wyższy, zmierza do dobra powszechnego, mianowicie pokoju całego królestwa. Skoro więc w przyczynach poruszających nie można iść w nieskończoność, lecz należałoby dojść do jednego pierwszego, który jest powszechną przyczyną bytowania, konieczne jest, aby było jakieś powszechne dobro, do którego zwracają się wszystkie dobra. I ono nie może być niczym innym jak tym, które jest pierwszym i powszechnym poruszycielem (*universale agens*), ponieważ skoro to, co pożądane,

²⁵ Tamże.

²⁶ Arystoteles, *Etyka nikomachejska* I, 1 (1094a, 2–3).

porusza pożądanie, trzeba, aby pierwszy poruszający był nieruchomy. Konieczne jest, aby to, co pożądane pierwsze i powszechne, było pierwszym i powszechnym dobrem, które kieruje wszystkim ze względu na pożądanie siebie samego. Zatem tak jak cokolwiek, co jest w rzeczach, powinno wychodzić od pierwszej i powszechnej przyczyny istnienia, tak też cokolwiek, co jest w rzeczach, powinno wychodzić od pierwszego i powszechnego dobra. Co zaś wychodzi od pierwszego i powszechnego dobra, nie może być niczym innym, jak tylko dobrem szczegółowym, tak jak to, co wychodzi od pierwszej i powszechnej przyczyny istnienia, jest jakimś szczegółowym bytem. Wszystko więc, co jest czymś w rzeczach, powinno być jakimś szczegółowym dobrem. Stąd nie może [ono] według tego, czym jest, przeciwstawiać się dobru. Stąd pozostaje, że zło, według tego, że jest złem, nie jest czymś w rzeczach, lecz jest brakiem jakiegoś szczegółowego dobra, przyłączonym (*inhaerens*) do jakiegoś szczegółowego dobra.

Po drugie, to samo staje się jasne na podstawie tego, że cokolwiek, co jest w rzeczach, ma jakąś skłonność i pożądanie do czegoś ze sobą odpowiedniego (*convenientis*). Co zaś ma powód do tego, by było pożądane, ma [w sobie] powód dobra (*habet rationem boni*). Wszystko więc, co jest w rzeczach, ma odniesienie do jakiegoś dobra. Zło zaś, o ile jest tego rodzaju, nie zgadza się z dobrem, lecz przeciwstawia się jemu. Zło więc nie jest czymś w rzeczach. Gdyby zło było jakąś rzeczą, niczego by nie pożądało ani przez nic nie byłoby pożądane. I tak konsekwentnie nie posiadałoby jakiegoś działania ani żadnego ruchu, ponieważ nic nie działa ani nie jest poruszane inaczej, jak tylko poprzez pożądanie celu.

Po trzecie, to samo staje się jasne na podstawie tego, że samo istnienie ma w sobie największy powód do tego, by być pożądanym. Stąd widzimy, że każdy jeden byt w naturalny sposób pragnie zachować swoje istnienie i ucieka przed tym, co je niszczy, oraz zachowuje je, na ile to tylko możliwe. Tak więc samo istnienie, o ile jest pożądane, jest dobrem. Trzeba więc, aby zło, które powszechnie przeciwstawia się dobru, przeciwstawiało się także temu, co jest istnieniem²⁷. Co zaś jest przeciwstawne temu, co jest istnieniem, nie może być czymś.

²⁷ Por. *De veritate* q. 21, a. 2, co. „Ipsum igitur esse habet rationem boni. Unde sicut impossibile est quod sit aliquid ens quod non habeat esse, ita necesse est ut omne ens sit bonum ex hoc ipso quod esse habet [...]. Cum autem bonum rationem entis includat, ut ex praedictis patet, impossibile est aliquid esse bonum quod non sit ens”. „Samo istnienie posiada więc naturę dobra. Dlatego jest niemożliwe, żeby istniał jakiś byt, który by nie miał istnienia, tak konieczne jest, żeby każdy byt był dobrem już to z tego tylko powodu, że posiada istnienie [...]. Jeśli więc dobro zawiera pojęcie bytu, jak to zostało wykazane, to niemożliwe się staje, aby coś, co nie jest bytem, było dobrem” (tłum. J. Ruszczynski).

Dlatego mówię, że to, co jest złem, nie jest czymś, lecz to, czemu przypada bycie złym, jest czymś, o ile zło jedynie usuwa jakieś szczegółowe dobro. Tak też jest z tym, co jest ciemnością, że nie jest czymś, ale to, czemu przypada bycie ciemnym, już jest czymś.

Rozwiązanie argumentów.

1. Na pierwsze należy powiedzieć, że można mówić o czymś, że jest złem dwojako: w pierwszy sposób – wprost (*simpliciter*), w drugi sposób – wedle czegoś (*secundum quid*). W ten sposób można mówić o czymś, że jest wprost złem, co jest złem według siebie (*secundum se*). To zaś jest tym, co usuwa jakieś szczegółowe dobro, które jest należne z powodu swojej doskonałości, tak jak choroba jest złem istot żywych (zwierząt), ponieważ odbiera równość wilgoci (humorów), której domaga się zwierzę dla doskonałego istnienia. Jednak według czegoś (*secundum quid*) nazywa się coś złem, co nie jest złem według siebie, lecz według czegoś innego (*secundum alicuius*). W ten sposób, skoro nie usuwa jakiegoś dobra, które jest należne z powodu swojej doskonałości, to [usuwa dlatego, że] jest należne z doskonałości innej rzeczy. Tak jak ogień jest brakiem formy wody, która nie przynależy do doskonałości ognia, lecz przynależy do doskonałości wody; stąd ogień nie jest zły według siebie, lecz jest zły [dla] wody. Podobnie porządek sprawiedliwości posiada ściśle związany ze sobą brak szczegółowego dobra jakiegoś grzesznika, o ile porządek sprawiedliwości domaga się tego, aby jakiś grzesznik uwolnił się od dobra, którego pożąda. Tak więc sama kara (*poena*) jest dobrem wprost, jest jednak czymś złem (złem dla kogoś). I tak mówi się, że Bóg stworzył zło, uczynił zaś pokój – ponieważ z karą nie współgra pożądanie grzeszącego, z pokojem zaś współgra pożądanie przyjmującego pokój. Stworzenie zaś jest uczynieniem czegoś bez żadnego wcześniejszego ustanowienia. I tak okazuje się, że można powiedzieć, że zło jest tym, co stworzone, nie dlatego, że jest złem, lecz o ile jest wprost dobrem i według czegoś [dopiero] złem.

2. Na drugie należy powiedzieć, że dobro i zło przeciwstawiają się sobie jako brak i sprawność (*privatio et habitus*), ponieważ jak mówi Symplicjusz w *Komentarzu do Kategorii*²⁸, te właściwie są nazywane przeciwnymi, z których każde jest czymś według natury, tak jak gorące i zimne, białe i czarne. Natomiast inne, z których jedno jest zgodne z naturą, a inne odwraca się od natury, właściwie nie

²⁸ Symplicjusz, *In Aristotelis Categorias Commentarium* XI.

przeciwstawiają się jako sprzeczne, lecz jako brak i sprawność (*privatio et habitus*). Jednak podwójny jest brak: jeden, który jest w braku istnienia (*in privatum esse*), jak w śmierci i ślepotcie; inny zaś, który jest w pozbawianiu (*in privari*), jak w chorobie, która jest drogą do śmierci, i *ophthalmii*, która jest drogą do ślepoty. I tego rodzaju braki niekiedy są nazywane sprzecznymi, o ile jeszcze pozostaje coś z tego, co jest pozbawiane [jakiejś doskonałości]. I w ten sposób zło jest nazywane przeciwnym, ponieważ nie pozbawia całego dobra, lecz coś z dobra usuwa.

3. Na trzecie należy powiedzieć, że poza kolorem czarnym nic nie pozostaje z natury kolorów, co nie może być przeciwne bieli, ponieważ to, co przeciwne, powinno być w tym samym rodzaju. Zarówno więc to, w czym łączy się biel z czernią, nie wystarcza do tego, aby być racją przeciwieństwa, jednak bez tego przeciwieństwo nie mogłoby zajść. I zarówno to, w czym zgadza się zło z dobrem, nie wystarcza, by być zasadą przeciwieństwa, jednak bez tego przeciwieństwo nie mogłoby zajść.

4. Na czwarte należy powiedzieć, że dlatego mówi się, iż w [działaniach] moralnych bardziej niż w naturalnych zło jest przeciwne dobru, że [decyzje] moralne zależą od woli. Przedmiotem zaś woli jest dobro i zło. Każdy zaś akt jest określany i przyjmuje gatunek od swojego przedmiotu. Tak więc akt woli, o ile odnosi się do zła, przyjmuje rację i nazwę złego. I tak zło właściwie przeciwstawia się dobru. A to przeciwieństwo przechodzi z aktów w sprawności, o ile akty i sprawności są podobne.

5. Na piąte należy powiedzieć, że ciemność nie jest przeciwna światłu, lecz jest [jego] brakiem. Jednak Arystoteles wielokrotnie używa nazwy „przeciwne” dla braku (*contrarii pro privatione*), ponieważ sam mówi, że brak w jakiś sposób jest przeciwny, oraz że pierwsze przeciwieństwo jest brakiem i formą²⁹.

²⁹ Por. *S. th.* I, q. 48, a. 1, ad. 1. „Ad primum ergo dicendum quod Aristoteles ibi loquitur secundum opinionem Pythagoricorum, qui malum existimabant esse naturam quandam, et ideo ponebant bonum et malum genera. Consuevit enim Aristoteles, et praecipue in libris logicalibus, ponere exempla quae probabilia erant suo tempore, secundum opinionem aliquorum philosophorum. Vel dicendum, sicut dicit philosophus in X Metaphys., quod prima contrarietas est habitus et privatio, quia scilicet in omnibus contrariis salvatur, cum semper unum contrariorum sit imperfectum respectu alterius, ut nigrum respectu albi, et amarum respectu dulcis. Et pro tanto bonum et malum dicuntur genera, non simpliciter, sed contrariorum, quia sicut omnis forma habet rationem boni, ita omnis privatio, in quantum huiusmodi, habet rationem mali”. „W przytoczonym tekście Arystoteles mówi po myśli pitagorejczyków; ci zaś uznawali zło za jakowąś naturę; stąd też uważali dobro i zło za rodzaje. Arystoteles bowiem – zwłaszcza w swych dziełach na tematy logiki – zwykł był podawać przykłady, które w mniemaniu niektórych filozofów uchodziły za prawdopodobne. Albo też za Filozofem można i tak odpowiedzieć:

6. Na szóste należy powiedzieć, że [przy] nadejściu ciemności nic nie pozostaje ze światła. Lecz pozostaje jedynie możliwość do światła, która nie jest czymś odrębnym od ciemności, lecz światła podmiotem. Tak bowiem zanim zostanie oświetlone powietrze, będzie ono samo w możliwości do światła. Także nie można właściwie mówić, że światło jest albo się staje, albo niszczeje, ale można mówić, że zgodnie ze światłem powietrze będzie oświetlone albo zostanie oświetlone, albo zniknie.

7. Na siódme należy powiedzieć, że jak Symplicjusz mówi w *Komentarzu do Kategorii*³⁰, iż między dobrem i złem występuje coś pośredniego, zgodnie z tym, co przyjmuje się w [działaniach] moralnych, tak też czyn obojętny jest pośredni między aktem wadliwym i cnotliwym.

8. Na ósme należy powiedzieć, że zło ujęte abstrakcyjnie, to znaczy samo to, co jest złem, nazywa się „zniszczeniem”, jednak nie czynnie, lecz formalnie, o ile mianowicie jest samym zniszczeniem dobra. Podobnie jak o ślepotcie (*caecitas*) mówi się, że jest zniszczeniem wzroku, o ile jest samym jego zepsuciem lub brakiem widzenia. Lecz to, co jest złem, o ile jest złem wprost, czyli według siebie samego, tak coś niszczy, czyli prowadzi do zniszczenia w akcie i w skutku nie przez działanie, lecz przez nieaktywność, to znaczy przez ubytek władzy aktywnej, jak nieuporządkowane nasienie zanika w rodzeniu i tworzy części zniekształcone, co jest zniszczeniem porządku naturalnego. Lecz to, co nie jest wprost i według siebie złem, według władzy czynnej dokonuje doskonałego zniszczenia nie wprost, lecz [zniszczenia] czegoś innego.

9. Na dziewiąte należy powiedzieć, że od strony formalnej (*formaliter*) niszczenie nie jest ani poruszaniem, ani działaniem, lecz istnieniem tego, co zepsute. Niszczenie bowiem [rozumiane] czynnie (*active*) jest poruszaniem i działaniem. Powszechnie przyjmuje się, że w takim stopniu, w jakim wszystko, co jest w czymś z działania lub poruszania, pochodzi z władzy dobra, co zaś jest w tym z osłabienia (*defectu*), przynależy do zła. Tak, jak we wszystkim, co utyka w ruchu – pochodzi to ze zdolności umożliwiającej chodzenie. Ubytek zaś w prostej postawie – pochodzi z krzywych kości. Tak również ogień rodzi ogień, o ile po-

«Pierwsze przeciwieństwo to: posiadanie–postradanie»; spotykamy je bowiem we wszystkich przeciwieństwach, jako że zawsze jedno z przeciwieństw jest niedoskonałe wobec drugiego; np. czarne wobec białego, gorzkie wobec słodkiego. I w tym sensie dobro i zło uważa się za rodzaje: nie zasadniczo, ale jako rodzaje przeciwieństw; albowiem jak wszelka forma ma postać dobra, tak wszelkie postradanie jako takie ma postać zła” (tłum. P. Bełch).

³⁰ Symplicjusz, *In Aristotelis Categoriae Commentarium* X.

siada tego rodzaju formę, niszczy zaś wodę, o ile do jego formy dołączony jest tego rodzaju brak.

10. Na dziesiąte należy powiedzieć, że niszczenie, które jest z [powodu] tego, co jest złe wprost i według siebie samego, nie może być czymś naturalnym, lecz bardziej jest czymś przypadkowym w stosunku do natury. Jednak niszczenie, które jest z [powodu] tego, co jest czymś złem, może być zgodne z naturą, tak jak tym, co niszczy ogień, jest woda. I następnie to, do czego zamierza, jest dobrem wprost, mianowicie formą ognia. To, co zamierza zasadniczo, jest rodzeniem istnienia ognia, a nie wtórnie istnienia wody, która miałaby być wymagana dla istnienia ognia.

11. Na jedenaste należy odpowiedzieć, że to słowo Filozofa zawiera [pewną] trudność, ponieważ jeśli zło i dobro nie są w [jednym] rodzaju, lecz są rodzajami, to nie obowiązuje podział na dziesięć kategorii. Dlatego, jak Symplicjusz mówi w *Komentarzu do Kategorii*³¹, niektórzy rozwiązujący [tę kwestię] mówili, że słowo Filozofa należy rozumieć następująco, że dobro i zło są rodzajami sprzeczności, mianowicie w cnocie i w wadzie, nie są jednak w [jednym] rodzaju sprzeczności, lecz w jakości. Jednak wyjaśnienie to nie wydaje się być spójnym (*conveniens*), ponieważ ta trzecia część nie różni się od pierwszej, którą zakłada, mianowicie, że niektóre sprzeczności są w jednym rodzaju³². Stąd Porfiriusz powiedział, że pewne sprzeczności są jednoznaczne³³ i te są albo w jednym rodzaju najbliższym, jak biel i czern w rodzaju kolorów, co znajduje się w pierwszej części podziału Arystotelesa, lub też są w najbliższych sprzecznych rodzajach, tak jak czystość i bezwstyd, które są pod cnotą i wadą, co jest zgodne z częścią drugą³⁴. Inne zaś sprzeczności są wieloznaczne, tak jak dobro, które obejmuje wszystkie rodzaje, tak również byt i podobnie zło. I dlatego powiedział, że dobro i zło nie

³¹ Tenże, *In Aristotelis Categorias Commentarium* XI.

³² Por. Arystoteles, *Kategorie* XI (14a, 19–25).

³³ Por. Symplicjusz, *In Aristotelis Categorias Commentarium* XI.

³⁴ Arystoteles, *Kategorie* 11 (14a, 19–25), w: tegoż, *Dzieła wszystkie*, t. 1, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1990. Pierwszy podział dotyczy stwierdzenia Arystotelesa o tym, że przeciwieństwa zgodnie ze swą naturą występują w rzeczach, które należą do tego samego gatunku czy rodzaju, np. choroba i zdrowie w ciele, biel i czern w rzeczy, sprawiedliwość i niesprawiedliwość w duszy człowieka. Drugi podział Arystotelesa już stwierdza, że wszystkie przeciwieństwa albo należą do tego samego rodzaju, albo do rodzajów przeciwnych, albo same są rodzajami – białe i czarne należą do tego samego rodzaju – koloru; sprawiedliwość i niesprawiedliwość do rodzajów przeciwnych (rodzajem sprawiedliwości jest cnota; rodzajem niesprawiedliwości zło); dobro i zło nie należą do rodzaju, lecz same są rodzajami pewnych gatunków.

są ani w jednym rodzaju, ani w wielu [rodzajach], lecz same są rodzajem, zgodnie z tym, jak o rodzaju można mówić to, co rodzaje przewyższa (przekracza), jak byt i jedno. Symplicjusz zaś podaje dwa inne rozwiązania, z których jedno jest takie, że dobro i zło są nazywane rodzajami przeciwnymi, o ile jedno z przeciwnych jest ubytkiem ze względu na drugie, tak jak czerń ze względu na biel, i gorycz ze względu na słodycz. I tak wszystkie przeciwieństwa w jakiś sposób sprowadzają się do dobra i zła, w taki sposób każdy ubytek należy do natury, jaką jest zło (*ad rationem mali*). Stąd jest powiedziane w księdze I *Fizyki*³⁵, że zawsze przeciwne są porównywane do siebie, jak „lepiej” i „gorzej”. Inne rozwiązanie jest takie: Arystoteles powiedział, że wedle zdania Pitagorasa należy przyjąć dwa porządki rzeczy, z których jeden obejmuje pod kategorią dobra, a inny pod zła. Często bowiem w logice używa się przykładów nie prawdziwych według właściwego zdania, lecz prawdopodobnych według zdań innych. I tak jasne jest z tego, co wcześniej powiedziano, że nie należy przypuszczać, jakoby zło było czymś.

12. Na dwunaste należy powiedzieć, że dobro i zło są różnicami tylko w [czyinach] moralnych, w których mówi się coś pozytywnego o złu wedle tego, że sam akt woli jest określony przez chcianą (zamierzoną) niegodziwość; chociaż nawet i samo zło nie może być chciane (zamierzone) inaczej jak pod postacią dobra.

13. Na trzynaste należy powiedzieć, że cokolwiek jest bardziej złe od drugiego, nie przez dodawanie do jakiegoś najwyższego zła lub przez uczestniczenie [w] czyjejś odmiennej formie, tak jak mówi się, że coś jest bardziej lub mniej białe według uczestnictwa [w] bieli. Lecz mówi się, że coś jest bardziej lub mniej złem, według tego, że mniej lub bardziej pozbawia dobra, ale nie w sposób skuteczny, lecz formalnie (*non quidem effective, sed formaliter*). Mówi się bowiem, że zabójstwo bardziej jest grzechem niż cudzołóstwo, nie dlatego, że bardziej niszczy dobro naturalne duszy, lecz ponieważ bardziej usuwa dobroć samego aktu. Bardziej bowiem zabójstwo niż cudzołóstwo sprzeciwia się miłości dobra, przez którą należy kształtować akt cnotliwy.

14. Na czternaste należy powiedzieć, że nic nie zabrania, aby zło było umiejscowione wedle tego, co jest w nim z dobra i co uwypuklałoby dobro swoim przeciwstawieniem o tyle, o ile jest złem.

15. Na piętnaste należy powiedzieć, że podmiot, który jest oznaczony przez zdanie twierdzące, nie tylko może być czymś przeciwnym, ale również może być

³⁵ Arystoteles, *Fizyka* I, 5 (189a, 3–4).

brakiem. Mówi bowiem Filozof tamże³⁶, że jakiś brak jest oznaczony przez zdanie twierdzące, jak to, że ktoś jest nagi. I ponadto nic nie zabrania, by mówić, że zmiana z dobra w zło jest pewnym niszczeniem, jak można mówić o zmianie z podmiotu w coś niebędącego podmiotem. Skoro człowiek zmienia w sobie dobroć cnoty w złośliwość, to jest to ruch z jakości w jakość, co staje się jasne dzięki przesłankom.

16. Na szesnaste należy powiedzieć, tak jak [tę wątpliwość] rozwiązuje Dionizy, zło jest zniszczalne, o ile jest złem, zdolne zaś jest do rodzenia czegoś nie o ile jest złem, lecz o ile zachowuje coś z dobra.

17. Na siedemnaste należy powiedzieć, że nieistnienie (*non esse*) nigdy nie jest pożądane inaczej, jak tylko gdy przez jakieś nieistnienie zachowane zostaje właściwe istnienie, tak jak owca pożąda nieobecności wilka za względu na zachowanie właściwego życia. Ani też obecności wilka nie unika inaczej, jak tylko dlatego, że jest dla jej życia zagrożeniem. Z tego powodu okazuje się, że byt (*ens*) jest pożądany sam przez siebie, jest unikany przypadłościowo. Niebyt (*non ens*) zaś jest unikany przez siebie i pożądany jest przypadłościowo. I dlatego dobro, o ile jest dobrem, jest czymś, zło zaś, o ile jest złem, jest brakiem.

18. Na osiemnaste należy powiedzieć, że kara, o ile jest karą, jest złem dla kogoś, o ile zaś jest sprawiedliwa, jest dobrem wprost. Nic nie zabrania, aby to, co jest dobrem wprost, było dla kogoś złem. Tak jak forma ognia jest dobrem wprost, lecz jest złem dla wody.

19. Na dziewiętnaste należy powiedzieć, że o bycie mówi się dwojako³⁷. W pierwszy sposób według tego, że [byt] oznacza naturę dziesięciu rodzajów.

³⁶ Akwinata odsyła tu do fragmentu *Fizyki* Arystotelesa: „a przedmioty tego rodzaju są albo przeciwieństwami, albo czymś pośrednim między nimi, nawet brak może być uznany za przeciwieństwo i może być wyrażony pozytywnie, jak nagi, bezzębny czy czarny”. Arystoteles, *Fizyka* V, 1 (225b 3–5), tłum. K. Leśniak, Warszawa 2010, s. 191.

³⁷ Por. Arystoteles, *Metafizyka* V, 9 (1017a, 23 – 1017b, 10). Jest to fragment, w którym Arystoteles określa znaczenie bytu – jest brany w tyłu znaczeniach, ile jest kategorii, sposobów orzekania. To znaczenie bytu jest jednak związane wprost z bytowością rzeczy (*entitatem rei*) – jak tłumaczy Tomasz w *S. th.* I, q. 48, a. 2, ad. 1 – i wyraża zamiennność rzeczy. Drugie z określeń bytu, które pojawia się w *Metafizyce* Arystotelesa, to określenie związane z prawdziwością i fałszywością (twierdzeniem i przeczeniem) o tym, co jest, co istnieje. Akwinata słusznie wskazuje, że jest to określenie prawdziwości zdań (*dicitur ens, quod significat veritatem propositionis*). Drugim zatem określeniem bytu staje się odpowiedź na pytanie – czy jest? – „byt, jest”. Określenie „jest” (*verbum est*) jest tylko znakiem połączenia podmiotu z orzeczeniem w zdaniu wyrażającym prawdziwość bądź fałszywość. W ten sposób można mówić, że ślepota „jest” we wzroku i zło również „jest”. Por. *S. th.* I, q. 48, a. 2, ad. 1.

I tak ani zło, ani jakiś brak, nie jest bytem ani czymś. W inny sposób według tego, że [o bycie mówi się gdy] odpowiada się na pytanie: „czy jest?”. I w ten sposób możemy odpowiedzieć, że „zło jest”, jak również, że „ciemność jest”. Jednak zło nie jest czymś (jakimś bytem), ponieważ istnienie czegoś nie oznacza tylko odpowiedzi na pytanie „czy jest?”, lecz także odpowiedź na pytanie „czym jest?”.

20. Na dwudzieste należy powiedzieć, że zło wprawdzie jest w rzeczach, właśnie jako brak, nie zaś jako coś realnego, jednak w rozumie jest czymś pojmowanym intelektualnie – i dlatego można mówić, że zło jest bytem myślnym (*ens rationis*), a nie [bytem] rzeczy, ponieważ jest czymś w intelekcie, a nie w rzeczy. I samo to, co ma istnienie w intelekcie, wedle tego, że czymś nazywa się byt myślny, jest dobrem. Dobro zaś jest czymś intelektualnie poznawalnym.